Nr. 5 Łódź, 31 stycznia 1932 roku Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok XIII

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 1.—
NA PROWINCJI 1.45
ZAGRANICĄ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr. za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr. zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

3-go lutego 1932 roku

Otwarcie Uniwersytetu Powszechnego

przy Polskiem Towarzystwie Oświaty i Kultury Robotniczej „POCHODNIA"

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Uniwersytetu Powszechnego codziennie za wyjątkiem sobót i niedziel w godz. od 7 — 8 wiecz. w lokalu Szkoły Powszechnej przy ulicy Andrzeja 24, poprzeczna oficyna

O łódzkich brukach słów parę

Są dwie dziedziny gospodarki miejskiej, które dotyczą bezpośrednio wszystkich mieszkańców miasta i w razie ich zaniedbania wszyscy mieszkańcy to zaniedbanie odczuwają. Są to — bruki miejskie i chodniki oraz oświetlenie.

W mieście naszem sprawa oświetlenia została pomyślnie i ostatecznie załatwiona dzięki zawarciu nowej koncesji z Łódzkiem Towarzystwem Elektrycznem, na zasadzie której miasto w każdym roku zyskuje kilkanaście kilometrów oświetlenia ulic tak, że za kilka lat nie będzie wcale ulic źle, albo też niedostatecznie oświetlonych.

Coprawda, obecny magistrat podobno w tym roku zwolnił Towarzystwo od obowiązku oświetlenia nowej serji ulic, tłomacząc się brakiem środków. Jest to tembardziej dziwne, że miasto nie płaci za instalację, tylko za prąd do zwiększonej ilości lamp elektrycznych, co wynosi niewielkie sumy.

I w tej dziedzinie, jak w wielu innych, magistrat w pierwszych latach swojej gospodarki był bardzo szczodrobliwy, kazał przerabiać ulice oświetlone elektrycznością, domagał się silnych i drogich lamp nawet na pustych ulicach, a obecnie zmniejsza skalę oświetlenia nawet na tych ulicach, które zostały przewidziane w planie, opracowanym w koncesji.

Ale pomimo tej niekonsekwentnej gospodarki sprawa oświetlenia całego miasta może się tylko odwlec, ale w ostateczności, choć trochę później, ale będzie należycie załatwiona.

Jak to już niejednokrotnie zaznaczaliśmy, jestto zasługą poprzednich władz miejskich, które zawarły umowę, zwolniły miasto od ciężarów, poważnie obciążających niejednokrotnie finanse miast.

Gorzej się natomiast przedstawia sprawa z brukami i chodnikami miejskiemi.

W myśl ostatnich ustaw i rozporządzeń ministerjalnych do obowiązków miasta należy piecza nad utrzymywaniem chodników w sprawności. Dawniej ciężar ten spadał na właścicieli nieruchomości.

Pomimo zupełnie jasnych w tym względzie przepisów, magistrat jakby zapomniał o tej dziedzinie swych obowiązków. Mamy w mieście całą masę takich faktów, gdzie z powodu robót gazowni, przekładania rur kanalizacyjnych i innych przyczyn, chodniki zostały przerywane i następnie tylko prowizorycznie położone.

I oto całe lata trwa to prowizorjum, a nieszczęśni mieszkańcy muszą wykręcać sobie nogi po zrujnowanych chodnikach. Gdy gdziekolwiek chodnik się zdewastuje, nie zapobiega się ruinie przy możności drobnemi środkami załatwienia tej sprawy, a tymczasem z małej dziury tworzą się wyrwy, które coraz trudniej jest załatać i usprawnić.

Wreszcie jest cały szereg bardzo ruchliwych ulic na krańcach miasta, o które nikt nie dba i z tego powodu szczególniej w czasie słoty przedstawiają całe kałuże bagna i góry wybojów, po których niesposób jest przedostać się.

Gdy przejdziemy wreszcie do ulic, to tu obraz przedstawia się jeszcze gorzej. Już na pryncypalnej ulicy Piotrkowskiej położony przed półtora rokiem drogi asfalt rozwala się, tworząc szczególniej przy szynach tramwajowych schody wysokości kilku lub nawet kilkunastu centymetrów.

Dzieje się to pod nosem władz miejskich, które nie uważają za stosowne jakoś temu zaradzić. A gdy pójdziemy na boczne ulice, zabrukowane kociemi łbami, to obraz przedstawia się wręcz niesamowity.

Corocznie jakoby magistrat „konserwuje" bruki, ale po tej konserwacji w parę miesięcy, a czasem nawet tygodni bruki te gorzej się przedstawiają, aniżeli przed reparacją. W większym jeszcze stopniu można to powiedzieć o ulicach na krańcach miasta. A są prócz tego ulice, które przedstawiają nieprzebyte bagna, gdzie nie sposób przejechać. Gdy stan taki potrwa jeszcze parę lat, bruki miejskie będą należały do smutnej przeszłości.

Widać z tego, że magistrat nie liczy się z koniecznościami miejskiemi, nie chce czy nie może wydzielić z budżetu miejskiego na te roboty konserwacyjne, które są konieczne choćby dla zachowania istniejących bruków, odpowiedniej do potrzeb sumy. A chociaż za niewystarczające sumy robi naprawy, dozór nad niemi i sposób prowadzenia jest taki, że pieniądze te są w dosłownem znaczeniu rzucane w błoto.

Jestto jeden z epizodów nieumiejętnego rozłożenia sum budżetowych i przeznaczenia nieodpowiednich sum na najwięcej krzyczące potrzeby.

Tym sposobem i w danym wypadku, jak z resztą w całym szeregu innych, gospodarka obecnych władz miejskich kładzie się ciężkim brzemieniem na budżet naszego miasta w latach przyszłych.

Jakąkolwiek dziedzinę poruszymy, musimy stwierdzić, że po gospodarce socjalistów znacznie zmniejszone fundusze miasta będą musiały wystarczyć na naprawę obecnie zdewastowanych objektów miejskich.

Każdy miesiąc obecnej gospodarki coraz więcej i więcej utrudnia, jeżeli nie wręcz uniemożliwia poprowadzenie racjonalnej gospodarki miejskiej przyszłym władzom.

Dokądże tego będzie?

Robotnik tylko we własnym, spółdzielczym sklepie kupować może. O tem pamiętajmy: to mówmy swoim żonom i córkom.

„Upośledzenie" ludności żydowskiej

Zwykle przedstawiciele ludności żydowskiej w Sejmie, a szczególniej sjoniści, skarżą się na upośledzenie ludności żydowskiej w Polsce. Zawsze okazuje się, że żale te nie są uzasadnione.

Ale jest jedna dziedzina, którą chcemy tu wymienić i dać posłom sjonistycznym pole do bardzo wdzięcznej dyskusji.

Niedawno prasa pomieściła statystyczne dane co do ilości inwalidów w Polsce. Jest tych nieszczęśliwców 150,208 osób, a w tej liczbie Żydów 4,139. Gdy ujmiemy te liczby procentowo będzie to niespełna 2,8 proc., a ludności żydowskiej w Polsce, jak wiadomo, jest około 10 proc.

A więc w stosunku do ludności polskiej zaledwie 1/4 ludności żydowskiej ucierpiała na wojnie. Widocznie Żydzi mają takie szczęście, że ich się kule nie imają. Pod tym względem jest duże „upośledzenie", gdyż Żydzi tylko w 1/4 części ponoszą ten najdroższy podatek państwowy, jakim jest podatek krwi i mienia. Należy sądzić, że ten sam procent będzie i zabitych. Ale o tem posłowie sjonistyczni milczą. A może tę naszą wzmiankę nazwą „obrzydliwością antysemicką"? Wszakże jest wyrównanie: naprzykład w Łodzi lekarzy Żydów jest 3 razy więcej, aniżeli Polaków.

Taki to już jest naród upośledzony w Polsce.

Pakt niezaczepności polsko-sowiecki

został podpisany w ub. tygodniu. Ogłoszony wywiad z Litwinowem, omawia stan rokowań o pakt o nieagresji z zachodnimi sąsiadami Sowietów.

Według Litwinowa treść proponowanych przez rząd sowiecki paktów jest prosta i zamyka się w zobowiązaniach o nieagresji oraz w możliwem usunięciu przyczyn, które mogłyby naruszyć pokojowe stosunki pomiędzy zawierającymi pakt państwami.

Na Dalekim Wschodzie

w dalszym ciągu burza. Japończycy tworzą samodzielne państwo mandżurskie w Mandżurji. Chiny „szykują się" do walki odwetowej.

Z RADY MIEJSKIEJ

W ubiegły czwartek odbyło się pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie Rady Miejskiej. Na początku radny Pfeifer zgłosił zapytanie, **co zrobił Magistrat w sprawie likwidacji strajku tramwajowego.** Wiceprezydent Rapalski krótko i węzłowato oświadczył, że członków Magistratu w zarządzie przegłosowano. **A jednakże w tej tak ważnej dla miasta naszego sprawie należało trochę więcej się postarać, by strajk ten zakończyć, uwzględniając słuszne postulaty pracowników.**

Radny Wojewódzki zapytał, jak się przedstawia sprawa dwóch inżynierów z Wydziału Kanalizacji. P. prezydent Ziemięcki odpowiedział, że jeszcze Urząd Kontroli nie zdążył załatwić tej sprawy, ale ma nadzieję, że w najbliższym czasie sprawę będzie można wnieść na posiedzenie Komitetu i Magistratu, a wtedy poinformuje Radę o rezultatach.

Do prezydjum na wiceprezesa na miejsce r. Klima, (N.S.P.P.) który zrezygnował, wybrano r. Andrzejaka (P.P.S.) Wyborów Komisyj nie przeprowadzono, gdyż żydowskie frakcje nie uzgodniły pomiędzy sobą stanowiska i z tego powodu będą na następnem posiedzeniu wybory.

Następnie weszła na porządek dzienny sprawa miejskiego podatku od elektryczności Magistrat skorzystał z okazji, by na mieszkańców nałożyć jeszcze jeden podatek konsumpcyjny w wysokości 2 i pół proc. od rachunków. Radny kolega Pfeifer atakował socjalistów, że w dobie kryzysu uchwalają nowy podatek. Magistrat postawił wniosek, ażeby zwolnić od tego podatku jedno i dwu izbowe mieszkania, Jestto skutek interwencji r. Pfeifra na komisji. Jednakże jestto tylko teorja, gdyż Elektrownia nie zgodzi się zapewne robić specjalną statystykę, a ściągać będzie podatek od wszystkich.

Ponieważ wszystkie frakcje nie należące do większości zajęły takie samo stanowisko, wniosek przeszedł bardzo nieznaczną większością głosów. Stwierdzić należy, że wcale nie lewicowa Rada Miejska w Warszawie podatek ten odrzuciła.

Następnie uchwalono nową cokolwiek zniżoną taryfę na gaz i wprowadzono ujednostajnienie jednorazowego zasiłku dla sezonowych, a więc i dla kanalizacji.

W następnym wniosku magistrat oświadczył, że „będzie się starał" wypłacić swoim pracownikom stałym 15 proc. poborów tytułem zasiłku zimowego.

Wniosek r. Pfeifra, żeby wypłacić miesięczną pensję oczywiście upadł. Socjaliści zapomnieli, jakto pomstowali na poprzedni magistrat, jeżeli miesięczna pensja jako zasiłek była zbyt późno wypłacona.

Teraz jest inaczej.

Wreszcie przystąpiono do dyskusji nad parcelacją Łagiewnik. Magistrat potraktował parcelację jako handlowy interes i proponując 4 złote za metr obiecuje kiedyś zrobić drogi, kanalizację i inne cuda. **Ale i w tym wypadku grunt ten, jak i mieszkania na Polesiu nie dostaną się robotnikom.**

Zaznaczyć należy, że poprzedni magistrat nabył Łagiewniki po 500 złotych za hektar, a więc po 5 groszy metr. Ładny zysk za trochę inwestycyj!

Przeciw tej metodzie wystąpił cały szereg radnych. W imieniu frakcji N. P. R. krytykował niezdarne poczynania magistratu r. Wojewódzki.

Ostatecznie Rada, uznając wniosek magistratu za nieprzemyślany, postanowiła powołać specjalną Komisję dla nowego opracowania wniosku.

Po załatwieniu kilku drobnych wniosków posiedzenie o godz. 1 i pół w nocy z powodu braku kworum zakończono nie wyczerpawszy porządku dziennego.

Na całym świecie i w Polsce

Dwa zjawiska charakteryzują obecną chwilę dziejową. Pierwszem z nich jest upadek znaczenia wszelkiego rodzaju umów, więzów i łączności międzynarodowych, drugim coraz szybciej postępujący proces konsolidacji wewnątrz poszczególnych państw i narodów.

Europa porozumienia rozkleja się. — Sztuczna równowaga, oparta na wierze w dobrą wolę Niemiec, nie wytrzymała próby kryzysu. Jeszcze w języku dyplomatycznym obowiązuje terminologja locarneńska, ale w praktyce coraz większa ilość ludzi uważa ją tylko za zbiór pustych frazesów.

Pod niszczącym wpływem kryzysu rwą się nici układów i sojuszów, kruszeje cement porozumień gospodarczych. Coraz wyżej piętrzą się mury celne i coraz szczelniej zamykają się bramy egoizmów gospodarczych. Doszło do tego, że świat, oparty na fundamencie zaufania i kredytu, nie zdziwił się nadmiernie, gdy Niemcy uznały traktaty i umowy za „świstek papieru".

Im szybciej jednak postępuje polityczne rozklejanie się Europy, tem jaskrawiej występuje drugi, równolegle dokonujący się proces konsolidacji wewnętrznej poszczególnych narodów.

Anglja, w przeciągu niemal kilku tygodni, zdołała pokonać całe morze nieprzezwyciężonych, zdawałoby się, konfliktów wewnętrznych. Jeden front od Mac Donalda do Baldwina.

W Niemczech całe społeczeństwo skupiło się solidarnie około programu walki z traktatem Wersalskim. Jak słusznie podkreślono w prasie francuskiej, uroczystości z powodu 61 rocznicy powstania Rzeszy wykazały, że wszyscy Niemcy od Hitlera aż do Breitscheida idą dziś w jednym szeregu.

Także we Francji, pod wpływem prowokacji niemieckiej konsoliduje sie myśl polityczna, czego jaskrawym dowodem są wyniki głosowań w parlamencie i ostatnie Wystąpienie Herriota.

Na całym świecie zrozumieli już wszyscy, iż tylko te narody przetrwają zwycięsko okres zbliżającej się ciężkiej próby dziejowej, których rządy potrafią skupić całą energię społeczną w zgodnej i wytężone! walce z kryzysem gospodarczym i politycznym.

Niepoważne podejście

Omawiany przez nas już a opracowany przez komisję kodyfikacyjną i przedłożony rządowi projekt prawa małżeńskiego wywołał ożywione dyskusje.

Projekt został ogłoszony dopiero wówczas, kiedy niektóre sfery społeczeństwa polskiego wypowiedziały się już przeciwko niemu stanowczo i kategorycznie. Skutkiem tego nie zdołał on dotrzeć w istotnej swej treści do społeczeństwa i poza swymi twórcami nie znalazł gorliwych obrońców.

Zrozumiałą jest rzeczą, że prędzej czy później sprawa unifikacji prawa małżeńskiego w Polsce musiała stanąć na porządku dziennym. Nie do pomyślenia jest bowiem utrzymanie panującego w tej dziedzinie stanu chaosu, w którym rozstrzyga nie powaga prawa, a samowola jednostek, decydują nie ustalone i uznane kanony, lecz najrozmaitsze poboczne względy, nie poczucie sprawiedliwości i słuszności, ale krętactwo i brak skrupułów.

Zgóry wiadomo było, że projekt ustawy, przyjmujący za podstawę sekularyzację małżeństwa, wywoła sprzeciwy w pierwszym rzędzie czynników kościelnych, staje bowiem w zbyt dużej sprzeczności z religijnym poglądem na małżeństwo. Ale do czynnika religijnego, wyznaniowego, dołączył się moment polityczny, Ten ostatni nawet w dyskusji prasowej wziął górę nad pierwszym.

Opozycja prawicowa uznała, iż jest to odpowiednia chwila do zaatakowania rządu, gdyż wobec społeczeństwa można się zasłaniać swobodnie w swych wystąpieniach powagą czynników kościelnych. Dlatego też rychło spotkaliśmy się na łamach prasy narodowo-demokratycznej z opinją, iż odpowiedzialność za projekt komisji kodyfikacyjnej obciąża rząd. Wygłoszono taką zasadę, nie troszcząc się nawet o jakie takie przyzwoite umotywowanie jej. Pominięto całkowicie wzgląd, ze komisja w zakresie swej pracy jest czynnikiem najzupełniej niezależnym od rządu. Przygotowuje ona konkretne projekty, przeważnie duże kodyfikacje całych dziedzin życia prawnego, z których rząd później korzysta według swego uznania, ustosunkowując się do poszczególnych projektów dość rozmaicie. Do jednych przychylnie, do drugich nieprzychylnie, wprowadzając niejednokrotnie do przedkładanych sobie projektów bardzo daleko idące zmiany Każdy rozumie, że dopiero z tą chwilą wyraźnych decyzji rząd bierze na siebie taką lub inną odpowiedzialność.

Nowy projekt prawa małżeńskiego nazwano nawpół czy nawet zgoła bolszewickim. Sąd nieprzemyślany i pospieszny, jak to przeważnie u nas bywa. Sąd pospieszny przedewszystkiem o tyle, że ogłoszony projekt komisji kodyfikacyjnej jest o wiele mniej świecki, aniżeli obowiązujące dzisiaj ustawodawstwo na ziemiach b. zaboru pruskiego. A czy na łamach prasy „narodowej" odważonoby się podnieść zarzut, jakoby te ziemie pod względem moralnym stały niżej, aniżeli b. Kongresówka, czy Małopolska? I czy w takim razie słusznem jest demagogiczne operowanie argumentem o moralności, związanej jak najściślej z tą lub inną, kościelną czy też świecką formą małżeństwa? Czy ponadto społeczeństwo polskie Kongresówki, gdzie w stu procentach obowiązuje religijna forma małżeńska, stoi moralnie wyżej od społeczeństwa Danji, Szwajcarji, Anglji, czy Francji, Włoch i Belgji, w których to krajach obowiązuje w tym zakresie ustawodawstwo ściśle cywilne? Napewno takiego twierdzenia również nikt nie zaryzykuje. Przecież Anglja jest omal przysłowiowym krajem, w którym moralność i życie rodzinne osiągnęły niezmiernie wysoki poziom. Podtrzymywanie więc dyskusji w tej płaszczyźnie zniekształca jedynie samo zagadnienie, nie przekonywując nikogo. Łącznie zaś z polityczną stroną przedsiębranej przez opozycję akcji, dezorjentuje społeczeństwo, w niczem nie przyczyniając się do wyjaśnienia sprawy. Sprawy zbyt doniosłej i ważnej, aby wolno ją było topić we fluktach bieżącej polityki i jaskrawej demagogji.

O pracę, miast filantropji

Nadesłany nam poniższy artykuł pomieszczamy, nie całkowicie solidaryzując się z jego treścią. Nasze stanowisko w tej sprawie omówimy w następnym numerze.

Redakcja.

Wielkiem uznaniem w społeczeństwie cieszy się Komitet dla Spraw Bezrobocia Zatrudnienie większej ilości pracowników przez zmniejszenie czasu pracy, ograniczenie pracy nieletnich, dążenie do zniesienia godzin nadliczbowych i wreszcie działalność o charakterze wybitnie filantropijnym oto mniejwięcej w ogólnym zarysie całokształt prac jego.

A jednak słyszy się pod adresem Komitetu pewne zarzuty. Spodziewano się bowiem po nim czegoś więcej. Bezsprzecznie, że w zakresie środków, stojących do dyspozycji jego, wiele zdziałać nie można, niemniej jednak zgodzić się trzeba z tem, że to, co robi, jest tylko dzieleniem dochodu społecznego, a nie jego powiększaniem.

I właśnie należy uważać, żeby wskutek tego dzielenia nie zmniejszyła się ilość tego — co jest do podziału.

Ciężka sytuacja ekonomiczna kraju, obciążenie wzrastającemi daninami państwowemi i samorządowemi, spowodowały, że społeczeństwo daje swój grosz z trudnością na akcję Komitetu.

Jednak daje urzędnik, chodzący w dziurawych butach, daje robotnik, mimo iż sam pracuje trzy dni, daje kupiec, fabrykant, dają ci, których boli głód bliźnich. Dlatego też fundusz, ten fundusz, zebrany tą drogą, dziś zwłaszcza — jest naprawdę cenny — bo stworzony przez tych, którzy — dosłownie, rzec można, dzielą się ostatnim kawałkiem chleba.

Dzielić te grosze i rozdawać potrzebującym mało jest, Szanowny Komitecie. Praca tego rodzaju nie przyniesie zadowolenia moralnego dającym i biorącym. Bo w ten sposób zmniejsza się dochód pracujących, a stwarza pewnego rodzaju uprzywilejowaną klasę niepracujących.

Czyż nie lepiej byłoby — to moralniej i pożytecznej wzamian za dotychczas bezpowrotnie nieekonomicznie rozdawanie sumy, zażądać od pobierających tego rodzaju zasiłek, pewnej ilości godzin pracy na rzecz miasta i powiatu.

Mało to w Polsce jest prac koniecznych, które wykonać się musi, wykonanie jednak odkłada się do lepszych czasów.

Mało to dróg [illegible] w powiecie, mało dziur i wyboi w mieście?

Żądacie ofiar od społeczeństwa — dajcie mu coś wzamian. Niechże ten ofiarodawca za swój datek ma choć tę pociechę, że nie będzie łamał nóg na naszych drogach, nie będzie brnął w błocie. Da chętnie i więcej, skoro zobaczy, że grosz jego nie poszedł na marne.

Istnieje taka prawda ekonomiczna, w której zawarta jest kwintesencja czynu i materji: „W naturze nic nie ginie". Więc czemu działalność Komitetu ma się nie uzgodnić z tą dewizą, boć przecie każdy to przyzna, że dotychczasowe rozdawanie grosza społecznego nic wzamian społeczeństwu nie daje, a śmiało można powiedzieć, że jest upakarzające dla biorącego.

I ten biorący chętnie ofiaruje parę godzin pracy, bo zapomoga, jaką otrzyma, będzie wynagrodzeniem jego pracy. Z innem czołem będzie ją podejmował, poczuje się człowiekiem jednostką użyteczną i twórczą, a nie tak, jak dotychczas — mniema, iż jest parjasem, żyjącym z okruchów stołu społeczeństwa.

Przecież jednym z naczelnych celów Komitetu — musi być troska o zachowanie w bezrobotnych poczucia zdrowia i tężyzny, a to osiągnąć można tylko pracą.

W pracy tej społeczeństwo stanie przy Was murem i zdwoi swe ofiary, skoro ujrzy owoce tych ofiar.

A jakież wdzięczne pole posiada Komitet do porozumienia się z zakładami ubezpieczeń społecznych. Przecież i zakłady ubezpieczeniowe wypłacają miljonowe sumy, które jak dotychczas, prócz zapewnienia kawałka chleba bezrobotnym, innych rezultatów nie przynoszą. Czyż nie możnaby dostarczyć tego chleba przez pracę? Utrzymać za wszelką cenę pracę — oto naczelne zadanie i nieustanna troska, jaka dominować powinna we wszelkich zamierzeniach Komitetu. Na dowód, że utrzymanie tej pracy jest wykonalne, może nam służyc akcja tego rodzaju, prowadzona w Wieluniu przez sfery kierownicze miasta wespół z Komitetem dla spraw Bezrobocia i zakładami ubezpieczeń społecznych.

Żądamy ubezpieczenia na starość

Projekt likwidacji odszkodowań wojennych

II.

Ponieważ Niemcy nie płacą i płacić nie będą należy dług odebrać od nich w formie terytorjów, czy też ziem, które im przynoszą raczej stratę, niż pożytek.

W pierwszym rzędzie Rzesza Niemiecka winna ustąpić Polsce Prusy Wschodnie i Śląsk Opolski, wzamian za co Polska przyjmie na siebie dług około 5-ciu miljardów franków w złocie.

Pozatem Francja winna otrzymać od Niemiec na własność Zagłębie Saary i część terytorjów lewego brzegu Renu, co znowu można ocenić na 5 miljardów franków w złocie. Również należy kolonje niemieckie, które dotychczas są administrowane przez Anglję i Francję, ocenić i oddać tym mocarstwom, które chętnieby ich potrzebowały. Są to kolonje afrykańskie. Wartość ich wynosi około 8 miljardów marek. Część z nich mogłaby otrzymać Polska, która przyjęłaby na siebie dług w wysokości 2-ch miljardów franków złotem, za kolonje południowo-afrykańskie, nadające się na hodowlę produktów podzwrotnikowych, które Polska musi sprowadzać z zagranicy. Tem samem dług Polski wyniósłby około 7 miljardów franków w złocie. Francja i Anglja otrzymałyby około 11 miljardów franków złotem, razem 18 miljardów. Ponieważ oceniamy dług niemiecki na 40 miljardów franków w złocie, pozostałe 22 miljardy Niemcy zapłaciłyby oddaniem wierzycielom na lat 60 w zastaw monopolu transportowego (koleje, automobile, aeroplany, okręty, materjały pędne, benzyna, bensol) i cel.

W ten sposób zostałaby zlikwidowana cała należność Niemiec w stosunku do państw zwycięskich, ponieważ dochody z monopolu transportowego i ceł wystarczyłyby w zupełności na zapłacenie w ciągu lat 60-ciu nawet z procentami, całej należności 22 miljardów franków złotem.

W ramach niniejszego artykułu nie będziemy szczegółowo rozpatrywać projektu oddania państwom zwycięskim wymienionego monopolu, zaznaczamy tylko, że musiałoby powstać towarzystwo eksploatacji transportu w Niemczech, którego udziały znalazłyby się w rękach wierzycieli, proporcjonalnie do sum, należnych im od Niemiec.

Tak samo należałoby postąpić z cłami Rzeszy Niemieckiej.

Pozostaje jeszcze kilka słów wyjaśnienia co do sposobu spłaty 7 miljardów złotych franków przez Polskę.

Otrzymując Prusy Wschodnie, jako teren kolonizacyjny (obecne zaludnienie ich wynosi 45 ludzi na klm.²) i Śląsk Opolski, jako dopełnienie produkcji posiadanej części Górnego Śląska, Polska stałaby się państwem prawie że zupełnie samowystarczalnem. Nie potrzebowalibyśmy sprowadzać bawełny za 300 miljonów rocznie, ani wełny za 100 miljonów zł. rocznie, ani kauczuku za kilkadziesiąt miljonów złotych, bo wszystko to moglibyśmy wyprodukować w swoich kolonjach afrykańskich. Również nie mielibyśmy potrzeby sprowadzać z zagranicy dużej ilości maszyn, ponieważ przemysł zatrzymany przez Niemcy (zachodnie części Górnego Śląska) mógłby nam je wyprodukować. Dzięki kolonizacji Prus Wschodnich, Polska mogłaby umieścić nadmiar swojej ludności, stwarzając przez kolonizację nowe warsztaty pracy. Państwo Polskie w ten sposób osiągnęłoby większą produkcję, której część zbywałoby do Niemiec. Naturalnie Rzesza Niemiecka powinna być zmuszona do podpisania traktatu handlowego z Polską. Traktat ten przyniósłby duże korzyści samym Niemcom, a nam ułatwiłby spłacenie długów.

Naturalnie Polska nie mogłaby spłacać przyjętych na siebie zobowiązań zaraz po otrzymaniu Prus Wschodnich, Śląska i kolonij afrykańskich. Musiałaby otrzymać kilka lat czasu na zagospodarowanie wymienionych prowincji, no i pożyczkę zagraniczną dla szybkiego uruchomienia wyżej wymienionego planu gospodarczego.

Na pierwszy rzut oka plan nasz wydaje się trudnym do wykonania. Jeżeli jednak porównamy go z projektami poważnych angielskich i amerykańskich finansistów, to każdy rozsądny przyzna, że jest on o wiele realniejszym, niż tamte.

W każdym razie Polska przyjęte na siebie zobowiązania i otrzymane pożyczki płaci. Niema bowiem w dziejach jednego wypadku, aby państwo Polskie nie płaciło swych długów. Warto byłoby więc, aby dyplomaci i finansiści zachodniej Europy, poważniej zastanowili się nad planem, który tylko co przytoczyliśmy. Jest on o wiele pozytywniejszy, niż niemieckie projekty, polegające na odmowie wykonania zobowiązań i opierające się na żądaniach uzbrojenia narodu niemieckiego. Mamy wrażenie, że przy głębszem przestudjowaniu warunków gospodarczych Europy wschodniej przez ekonomistów i dyplomatów krajów anglo-saskich, plan nasz byłby przyjęty jako jedyny realny projekt likwidacji obecnego wszechświatowego kryzysu gospodarczego.

Pomimo buńczucznego zachowania się Niemiec, plan nasz może być przeprowadzony, jeżeli choćby dwa wielkie mocarstwa: Francja i Anglja, zgodnie pójdą w tym kierunku.

Poza szybką likwidacją należności wojennych od Niemiec, plan ten posiada jeszcze i tę dobrą stronę, iż daje możność państwom zachodnio europejskim wielkiej wymiany produkowanych przez nich towarów z Polską, a za jej pośrednictwem z całym wschodem Europy, co bezwątpienia wpłynie na zmniejszenie się kryzysu gospodarczego.

Pozatem nasz projekt kładzie ostateczny kres topieniu kapitałów Anglji, Ameryki i Francji w nierentujące niemieckie przedsiębiorstwa, niby dla uratowania odszkodowań wojennych. Dlatego warto, aby państwa zwycięskie wzięły pod uwagę całokształt naszego projektu i po przeprowadzeniu studjów, przystąpiły do jego wykonania. Nie wątpimy, że z pewnemi zmianami da się on wprowadzić w życie, a wtedy pokój powszechny i gospodarka Europy będą uratowane.

S.

Zjazd prezesów „Orlęcia"

Szeroki zakres i bogaty program prac Zjednoczenia Polskiej Młodz. Pracującej „Orlę"

W ubiegłym tygodniu odbyła się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 91, konferencja informacyjna prezesów wszystkich kół i środowisk na terenie województwa łódzk ego.

Konferencja raz jeszcze potwierdziła niezbity fakt, że Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" na tutejszym terenie jest najbardziej żywotną i ruchliwą organizacją młodzieży i że w wyścigu pracy organizacyjnej pozostawiła poza sobą daleko w tyle wszystkie inne organizacje.

Konferencję, na którą przybyło około 30 delegatów, zagaił Michałkiewicz Antoni, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego „Orlęcia".

Rozszerzenie prac organizacyjnych

Następnie składali sprawozdania prezesi poszczególnych ośrodków i kierownicy referatów.

Okazuje się, że „Orlę" na terenie województwa łódzkiego prowadzi 20 środowisk, w tem na terenie miasta Łodzi 8 kół i Klub Sportowy.

Z pośród prowincjonalnych najruchliwsze są: Pabjanice, Ozorków, Tomaszów i Zgierz.

Członków organizacja ta liczy na terenie województwa łódzkiego około 3.000. W kołach poszczególnych są czynne sekcje: kulturalno - oświatowe, dramatyczne, odczytowe, spółdzielcze, oszczędnościowe, abstynenckie, robót ręcznych, sportowe i t.d.

Uniwersytet dla młodzieży robotniczej i rzemieślniczej

Omawiając wewnętrzne sprawy organizacyjne, m. in. postanowiono rozpocząć silnę akcję, mającą na celu przyciągnięcie do pracy organizacyjnej szerokich rzesz sympatyków, dotychczas luźno związanych z organizacją.

Postanowiono jaknajintensywniej poprzeć inicjatywę tow. „Pochodni", które uruchomiło przeznaczony dla młodzieży robotniczej i rzemieślniczej Powszechny Uniwersytet.

Przedstawienia dla niesienia pomocy najbiedniejszym

W związku z rozwijającą się żywo działalnością sekcyj dramatycznych przy wszystkich Kołach „Orlęcia" postanowiono urządzać możliwie najczęściej przedstawienia dramatyczne i wieczory artystyczne, z tem, że całkowity dochód z tych imprez przeznaczony będzie dla najbiedniejszych. Pierwszą taką imprezę urządza Okręg łódzki „Orlęcia" siłami Koła II-go. Na przedstawienie to dana będzie komedja w 3-ch aktach p. t. „Jak kapral Szczapa śmierć wykiwał" (autor sztuki przebywa obecnie w Łodzi).

Uchwalono następnie w dalszym ciągu kłaść nacisk na dział samopomocy.

Wystawa robót ręcznych

Okręg łódzki „Orlęcia" uchwalił zorganizować w dniu 15 marca r. b. wielką wystawę robót ręcznych (w związku z powodzeniem, jakiem się cieszyła wystawa Koła VII-go w Łodzi w grudniu ub. r.)

Nad sekcjami kobiecemi w Okręgu łódzkim czuwa Ognisko Kobiece „Orlęcia" z p.p. Dubilasową i Waćkowską na czele.

Przyciągnięcie drobnych grup młodzieży

Zkolei omówiono aktualne zagadnienia wewnętrzne organizacji, przyczem stwierdzono całkowitą konsolidację poglądów na działalność „Orlęcia" oraz postanowiono podjąć inicjatywę, mającą na celu przyciągnięcie do „Orlęcia" wszystkich drobnych ugrupowań młodzieży.

Połączenie takie nastąpiło już we wszystkich innych miastach.

Konferencję zakończył wiceprezes Zarządu wojewódzkiego „Orlęcia" p. Michałkiewicz Antoni, nawołując do wytężonej pracy ideowej wszystkich obecnych przedstawicieli środowisk nad wykuwaniem dobrego obywatela mocarstwowej Polski.

Z życia organizacyjnego

Dzielnica Widzew

W sobotę dn. 30 bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Dzielnicy przy ul. Rokicińskiej 91, odbędzie się Roczne Zebranie Członków.

Na porządku obrad referat i wybór nowego Zarządu.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa Zarząd.

Herbatka Koła Kobiet NPR.-Lewicy

Dnia 1 lutego 32 r. o godz. 8 w. odbędzie się w lokalu Związku Prac. Inst. Ubezp. Sp. przy ul. Piotrkowskiej 164 — Herbatka Towarzyska urządzona staraniem Koła Kobiet NPR-Lew.

Na powyższą miłą imprezę wszystkich członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

Koło Pracowników Miejskich

W sobotę dnia 6 lutego r. b. o godz. 5 wiecz. w pierwszym terminie, a o godz. 6 wiecz. w drugim terminie odbędzie się Ogólne Roczne Zebranie.

Na porządek obrad referat i wybór nowego Zarządu.

Obecność wszystkich kolegów obowiązkowa.

Zarząd.

* *

W poniedziałek dn. 1 lutego r. b. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu.

Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

Zabawa u „Orlaków"

W dniu 30 stycznia r. b. o godzinie 21-ej w sali Związku Związków przy ul. Piotrkowskiej 64, staraniem Zarządów Kół II-go i VIII-go zostaje urządzona

ZABAWA TANECZNA

Bufet obficie zaopatrzony.

Wejście zł. 1,50 tylko za zaproszeniami, które można nabywać w Sekretarjatach wyżej wymienionych Kół.

Komitet.

Uniwersytet „Pochodni"

Jak już pisaliśmy Uniwersytet Powszechny przy „Pochodni" rozpoczyna wykłady 3 lutego r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Szkoły Powszechnej przy ul. Andrzeja 24.

Zapisy na Uniwersytet Powszechny już się rozpoczęły w tym samym lokalu w godzinach od 7 do 8 wiecz., za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

W roku bieżącym Zarząd „Pochodni" poprosił szereg wybitnych znanych wykładowców do wygłoszenia interesujących i aktualnych wykładów. Między innemi będzie wygłoszony cykl odczytów o samorządzie miejskim, nowym prawie wyborczem dla miast.

W związku z ogólno-krajowym kryzysem słuchacze tegoroczni będą mieli sposobność wysłuchać cyklu: „kryzysy gospodarcze, ich przyczyny i rozmiary".

Walka o granice zachodnie będzie odzwierciadlona w wykładach o znaczeniu Śląska i Pomorza dla dorzecza Wisły.

Obrona granic Państwa będzie wykładana przez specjalistę w cyklu p. t. „Nowoczesna obrona Państwa — Naród i Armja".

Literatura, sztuka, historja i znaczenie teatru będą uzwzględnione w szeregu odczytów, wygłaszanych przez wybitnych specjalistów.

Zawiadomienie

Rada Okręgowa Polskich Związków Zawodowych „Praca" w dniu 31 stycznia r. b. o godz. 10-ej rano zwołuje zebranie Zarządów wszystkich Związków, wchodzących w skład Rady Okręgowej oraz członków tychże, na którym będzie omawiana nowa ustawa samorządowa. Referent kol. poseł Ludwik Waszkiewicz.

Prezes: J. Zubert

Sekretarz: J. Socha

Zawiadomienie

Związek Przemysłu Włókienniczego „Praca" w dniu 6 lutego urządza

— WIECZOREK KOLEŻEŃSKI —

w lokalu własnym przy ulicy Głównej 31, dochód, z którego przeznacza się na Bibljotekę Związku „Praca".

Zarząd Związku zaprasza wszystkich kolegów i sympatyków. Wejście zł. 1,50.

„Śledź" w Dzielnicy Górnej

Dorocznym zwyczajem, — Komisja Oświatowa NPR.-Lew. Dzielnicy Górnej złożona z członków Zarządu Dzielnicy Górnej, „Orlęcia" Koła I-go i P. T. Sport. „Unja", urządza w dniu 9 lutego r. b. na zakończenie Karnawału — Zabawę dla członków i wprowadzonych gości p. n. „ŚLEDŹ". Na program złożą się „Orlęta" ze swoją sceną i Orlicami, którzy nam co kolwiek pokażą...

Skecze, deklamacje, śpiew i niezliczona moc niespodzianek jak: kiosk chiński poczta francuska, polonezy i inne łamane i powabne tańce, bufet z zimnemi i rozgrzewającemi zakąskami, orkiestra jazzbandowa i t. d. Wejście bardzo tanie. Czysty zysk na Bibljotekę Dzielnicową. Początek o godzinie 7 wieczorem. Garderoba i inne udogodnienia na miejscu.

Zwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Sportowego „Unja"

W dniu 31 stycznia r. b. o godz. 9 w pierwszym, a w wypadku niezgłoszenia się ilości członków przewidzianej statutem o godzinie 10 w drugim terminie, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Pol. Tow. Sport „Unja" w lokalu przy ul. Kątnej № 2.

Zarząd Koła II-go Z. P. M. P. Orlę zawiadamia, że rejestracja członkiń (ów) w Kole zostaje przedłużona do 15 lutego r. b. Członkowie, którzy nie zarejestrują się i nie wypełnią nowej deklaracji, zostaną bezwzględnie skreśleni z ewidencji Koła.

Zarząd.

Strajk tramwajarzy

trwa już 18 dni. Dotychczasowe usiłowania zażegnania zatargu pozostały bez rezultatu. Dyrekcja tramwajów stoi nadal na stanowisku odebrania szeregu praw pracownikom.

W piątek dyrekcja wypuściła kilka wozów tramwajowych, ażeby stworzyć pozór załamania się strajku. Tak jednak nie jest, Tramwajarze są solidarni.

Higjena pracy umysłowej

Wszelka praca, zarówno mechaniczna, czyli mięśniowa, jak umysłowa, a więc praca mózgu, wykonywana w stopniu, przewyższającym usprawnienie i odporność organizmu, wywiera szkodliwy wpływ na zdrowie, mogąc doprowadzić w swoim wyniku do rozmaitego rodzaju stanów chorobowych.

Pierwszym przejawem, zdradzającym szkodliwość wykonywanej pracy, jest zmęczenie, które ujawnia się nietylko subjektywnie, w postaci uczucia osłabienia. niezdolności i niechęci do dalszej pracy, ale i przedmiotowo, w postaci zmniejszenia jej wydajności i zwolnienia jej tempa. Subjektywne uczucie zmęczenia ma zawsze podłoże fizjologiczne. Źródłem zmęczenia z powodu nadmiernej pracy mechanicznej jest nadewszystko tworzenie się kwasu mlecznego w mięśniach podczas ich skurczów przy pracy. Fizjologicznem podłożem zmęczenia pracą umysłową są zaburzenia w prawidłowem doprowadzaniu krwi do mózgu przez naczynia krwionośne, jak również wyczerpanie systemu nerwowego.

Jedynem skutecznem przeciwdziałaniem zmęczeniu- bez względu na fizjologiczne jego podłoże, jest wypoczynek. O ile idzie o zmęczenie, spowodowane nadmierną pracą mechaniczną, polega ono na zaprzestaniu na czas pewien czynności, wymagających skurczów danej grupy mięśni, aby tą drogą przywrócić wyczerpanemu narządowi zdolność do pracy. Przemęczenie pracą umysłową wymaga dłuższego i bardziej zasadniczego wypoczynku, o ile nie ma doprowadzić do nader przykrych w skutkach zwichnień równowagi nerwowej, ujawniających się w postaci chronicznych bólów głowy, bezsenności, trudności skupienia myśli, osłabienia władz umysłowych, słowem kompleksu zjawisk towarzyszących t. zw. neurastenji.

Stwierdzonym przez fizjologów faktem jest, że praca umysłowa w znacznym stopniu wpływa też na przyspieszenie zmęczenia mięśni. Błędne jest wobec tego uważanie pracy mechanicznej za odpoczynek po nużącej pracy umysłowej. Dotyczy to zwłaszcza wymagających większego natężenia ćwiczeń gimnastycznych, czy wyczynów sportowych. Najbardziej wskazane jest po zmęczeniu pracą umysłową. odbycie krótkiej przechadzki na świeżem powietrzu, względnie wyciągnięcie się na kanapie i pozostawanie w tej pozycji przez pewien czas z zamkniętemi oczami, co wpływa kojąco na związane z wysiłkiem umysłowym napięcie nerwowe, będąc zarazem najlepszym wypoczynkiem dla przemęczonego mózgu i wzroku.

Przechadzka czy leżenie przez kilkanascie minut zapewniają jednak chwilowy tylko wypoczynek zmęczonemu pracą mózgowi. Odpoczynkiem kardynalnym jest kilkugodzinny mocny sen któremu towarzyszy rodzaj odrętwienia mózgu i ośrodków nerwowych, służących do przyjmowania wrażeń. ten stan odrętwienia i bezruchu jest najlepszem zaoszczędzeniem pracy wszystkich naszych narządów. Pozbawia on nas coprawda 1/3 życia czynnego i świadomego, jest jednak dla zachowania naszej energji żywotnej i sprawności tak samo niezbędny, jak w życiu natury niezbędna jest noc i zima.

Czas trwania snu jest rozmaity. — Pracujący umysłowo zdrowi ludzie dorośli powinni sypiać od 7 — 9 godzin na dobę. Ludzie wyczerpani pracą czy chorobą potrzebują więcej snu, aniżeli zdrowi, silni i niepracujący nadmiernie. Racjonalna higjena snu wymaga pokoju sypialnego obszernego, możliwie najlepiej przewietrzanego, cichego, niezbyt silnie ogrzanego, pościeli niezbyt miękkiej (najlepsze są materace i poduszki wysłane włosiem), kołdry lekkiej, a ciepłej. Żadnych pierzyn ani piernatów, niepotrzebnie przegrzewających ciało. Unikać naciągania kołdry na głowę, aby nie tamować nieustannego dopływu świeżego powietrza. Ważną to jest pora snu. Przyjmując jako przeciętne dla dorosłego pracownika umysłowego 8-godzinne trwanie snu nocnego, umieścić je należy w godzinach: od 10 wiecz. do 6 rano, względnie od 11 do 7, nigdy zaś w godzinach rozpoczynających się po północy.

Mówiąc o higjenie pracy. podkreślić należy kardynalny jej nakaz; odpowiednie oszczędzanie wzroku, polegające na właściwem ustosunkowaniu oka do źródła światła, zarówno dziennego, jak sztucznego Nie powinno ono ani razić wzroku, jako zbyt silne i jaskrawe, ani, jako zbyt słabe, wymagać nadmiernego natężania oczu przy pracy. Światło sztuczne nie powinno migotać, najlepiej też osłaniać lampy daszkami czy ciemnikami z niebieskiego lub zielonego jedwabiu, aby światło nie osłabiało oczu, padając wyłącznie na przedmiot, czy na pole dokonywanej pracy. Lampę, względnie miejsce pracy w stosunku do okna dającego światło, ustawić tak, aby światło padało z lewej strony, umieszczone niezbyt wysoko.

Kącik spółdzielczy.

Bezczelność

Związek Spółdzielni Spożywców produkuje znane już szerokim masom członków spółdzielni gilzy „Społem" Wspaniały rozwój tej nowej produkcji spółdzielczej nie poszedł w smak prywatnym fabrykom gilz, tym zwłaszcza które poważne ilości tych artykułów zbywały w spółdzielniach. To też jedna z tych fabryk „Sokół" w Warszawie wystąpiła przeciwko Związkowi o uprawianie nieuczciwej konkurencji!.

Nieuczciwość ta polega rzekomo na naśladowaniu dwuwatek „Sokół" nazwą „Superwatki".

Nie ulega wątpliwości że humorystyczna ta pretensja zostanie przez Sąd oddalona, tem niemniej sam fakt świadczy dobitnie o nastrojach jakie istnieją w prywatnym kapitale w odniesieniu do śmielszych poczynań zorganizowanego w spółdzielniach konsumenta.

Nad faktami temi nie wolno nam przejść do porządku dziennego.

Uświadomiony spółdzielca w odwecie winien bojkotować wyroby firmy „Sokół" nawołując do popierania własnej produkcji spółdzielczej.

Na ataki na zdobycze zorganizowanego spożywcy, robotnik winien odpowiedzieć agitacją na rzecz produkcji „Społem".

Zmiana zarządu w Łódzkiej Spółdzielni Spóżywców

Naskutek lustracji, przeprowadzonej przez Wydział Lustracyjny Zw. Spółdz. Spożywców Rz. P. Rada Nadzorcza celem usprawnienia działalności organizacyjno-gospodarczej spółdzielni przeprowadziła reorganizację Zarządu, powołując do niego nowych ludzi, a mianowicie: Franciszka, Maciaszczyka, Stefana Bonieckiego i Józefa Muszyńskiego, tego ostatniego angażując jako kierownika Ł. S. S.

Pierwszym zadaniem nowego Zarządu było nawiązanie ściślejszego kontaktu z ogółem członków. W tym celu odbyto zebrania dzielnicowe, by poinformować członków o stanie ich spółdzielni oraz by dokonać wyboru pełnomocników. Następnem ważnem zadaniem było dostosowanie budżetu wydatków do obecnych warunków gospodarczych oraz ułożenie planu pracy na rok bieżący.

Wyniki ostatniego powszechnego spisu

31.927.000 ludności w Polsce

W ciągu 10 lat wzrost wyniósł 18,9 proc.

Według danych drugiego powszechnego spisu ludności ludność Polski w latach 1921 — 1931 wzrosła o 18,9 proc. z 26.858.000 na 31.927.000, nie licząc wojska skoszarowanego.

Z większych miast polskich, posiadających ponad 100,000 mieszkańców największy wzrost procentowy ludności wykazują: Wilno — o 52,8 proc. Bydgoszcz — o 34,1 proc., Łódź — 33,9 proc. i Częstochowa — 32,4 proc., przyczem w r. 1924 mieliśmy w Polsce miast o ludności ponad 100,000 — sześć, obecnie mamy 10. Są to:

Warszawa	1,178,211
Łódź	605,287
Lwów	316,177
Poznań	246,574
Kraków	221,260
Wilno	197,049
Katowice	127,841
Częstochowa	117,692
Bydgoszcz	117,529
Lublin	112,522
Sosnowiec	109,542

Poszczególne województwa poza stolicą, mają obecnie ludność następującą:

warszawskie	2,532,528
łódzkie	2,632,434
kieleckie	2,935,686
lubelskie	2,468,391
białostockie	1,640.394
wileńskie	1,272,851
nowogródzkie	1,054,846
poleskie	747,427
wołyńskie	2,081,501
poznańskie	2,112,871
pomorskie	1,086,114
śląskie	1,298,851
krakowskie	2,297,027
lwowskie	3,127,138
stanisławowskie	1,475,954
tarnopolskie	1,599,574

Z wykazu tego wyniku, iż w ciągu ostatniego 10-lecia największy wzrost wykazują wschodnie województwa: poleskie — 51,6 proc, wołyńskie — 32,6 proc., nowogrodzkie — 30,1 proc., wileńskie — 26,9 proc., i białostockie 26,7 proc., najmniejszy wzrost wykazuje województwo poznańskie -- 7 proc.

* * *

Już dane statystyki urodzeń i zgonów wskazywały na to, że Polska jest krajem o niemal wyjątkowo wysokim przyroście naturalnym. Świeżo odbyty spis grudniowy zadokumentował tę żywotność Polski w sposób niezbity.

Dotychczas niewiele państw ogłosiło prowizoryczne choćby wyniki ostatnio przeprowadzonych spisów z lat 1930 i 1931. Z pośród krajów, które dane te opublikowały, żaden kraj nie osiągnął nawet w przybliżeniu cyfry przyrostu wykazanej przez Polskę.

Polska osiągnęła w ciągu ostatnich lat dziesięciu 18,9 proc. przyrostu ludności podczas gdy Czechosłowacja wykazała tylko 8,2 proc. przyrostu, Norwegja — 6 procent, Anglja — 5,4 proc., Szwajcarja — 5 procent.

Nawet w Stanach Zjednoczonych przyrost ludności mimo odbywającej się do tego kraju imigracji, nie przekracza 16,1 proc.

Sytuacja gospodarcza Polski w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Ostatni miesiąc ubiegłego roku nie przyniósł odprężenia w katastrofalnej sytuacji gospodarczej świata. W stosunkach międzypaństwowych nastąpiły ostatnio posunięcia, przynoszące dalsze utrudnienia w międzynarodowym obrocie pieniężnym i towarowym.

Mimo pogorszenia się ogólnego położenia gospodarczego rynek pieniężny Polski cechowały również w grudniu pewne objawy dodatnie, świadczące o jego wielkiej odporności na wpływy przesilenia.

Drugim pomyślnym objawem jest trwający od listopada wzrost rezerw kruszczowo-dewizowych Banku Polskiego, który ułatwił instytucji emisyjnej zwiększenie działalności kredytowej.

Pomyślny stan gospodarki budżetowej państwa został utrzymany również w grudniu i miesiąc ten, podobnie jak listopad, zamknięty został nieznaczną nadwyżką dochodów nad wydatkami.

Ogólne położenie rolnictwa pozostało nadal trudne: ceny zbóż były wprawdzie w ostatnich tygodniach korzystniejsze, jednak warunki zbytu artykułów hodowlanych doznały dalszego silnego pogorszenia Rząd przystąpił obecnie do opracowania programu pomocy kredytowej dla rolnictwa a szczególnie zajął się problemem uporządkowania i ułatwienia likwidacji krótkoterminowych zobowiązań nadmiernie obciążających rolnictwo.

Utrudnienia zbytu towarów na rynkach zagranicznych odbiły się w grudniu dotkliwie na położeniu niektórych gałęzi przemysłu polskiego.

Przemysł włókienniczy obniżył dość silnie stan zatrudnienia i wytwórczość, tak wskutek okresu międzysezonowego, jak i stale malejących możności zbytu w kraju i zagranicą. Te same przyczyny złożyły się na trudne nadal położenie przemysłu metalowo-maszynowego i drzewnego oraz licznych branż wytwórczości chemicznej.

Wzrost liczby bezrobotnych w tegorocznej zimie jest daleko słabszy, aniżeli w roku poprzednim, wskutek czego ilość zarejestrowanych bezrobotnych na początku r. b. była mniejsza, niż przed rokiem. W dniu 9 bm. państwowe urzędy pośrednictwa pracy notowały 300.989 bezrobotnych wobec 321.599 w dniu 10 stycznia 1931 r.

Świat kapitalistyczny bankrutuje — jedyną ostoją siły gospodarczej — Świata Pracy jest

Spółdzielczość

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny: PAWEŁ URBANIAK